

ANEKS

BŁAŻEJ MENCFELD DOMINIAK

Wrocław

ŚLADAMI BOGÓW OLIMPIJSKICH PO WROCŁAWIU (WYBÓR)

Wrocław, stolica Dolnego Śląska, jest miastem pięknym i wyjątkowym. Jego historia to nie tylko dzieje miasta i jego mieszkańców, lecz także mostów, kamienic, gmachów, budowli, ulic itd. Wszystko to ma dla nas szczególną wartość, ponieważ znajduje się w naszym mieście. Spacerując ulicami Wrocławia, nie przyglądamy się zwykle szczegółom architektury. Tymczasem to w sztukateriach, zwłaszcza starej zabudowy, odkrywamy, że są odzwierciedleniem każdego stulecia, poczynając od czasów starożytnych. Jeszcze w okresie brązu i żelaza Europa była zapóźniona w rozwoju społecznym w porównaniu z Chinami, Mezopotamią, Azją czy Egiptem. Istotne zmiany wniósł handel, który miał wpływ najpierw na rozwijającą się cywilizację starożytną Grecji, a później na środkową część Europy. Handlowano metalami, miodem, skórą, marmurem i bursztynem. Ożywiony handel przyspieszył zmiany nie tylko społeczno-ekonomiczne, ale wraz z nim ulegały zmianie praktyki kultowe oraz wyobrażenia religijne. Warunki te sprzyjały równomiernemu rozwojowi kultur i cywilizacji.

Kiedy w I w p.n.e. cesarz Neron wyprawił swego ekwity po bursztyn na Pomorze, Partynice były jednym z miejsc jego składowania. Wrocław znalazł się wtedy na słynnym Szlaku Bursztynowym. W owych czasach mieszkańcy miasta zobaczyli po raz pierwszy wizerunki bogów, bóstw, bohaterów, motywy, symbole greckie oraz rzymskie na monetach i naczyniach.

Kontakty handlowe wpłynęły nie tylko na szybki rozwój gospodarczy Wrocławia, ale również na rozwój rękodzieła i kultury. Co zdolniejsi nabyli wiele kunsztów rzemieślniczych, a ich mistrzowie nadawali kształty i formy swym wyrobom, naśladując wzory towarów zakupionych u handlarzy.

Bogata warstwa społeczna, korzystając z umiejętności mistrzów cechu, zlecała zdobienie mebli, naczyń, zamawiała bibeloty, figurki, sztuce, zdobiła domy, prześcigając się w wymyślności ich dekoracji. Zapewne było to świadectwem zamożności, znajomości europejskiej kultury, czasami nawet próżności. Jednakże Rzymianie przywieźli coś cenniejszego – miłość i oddanie dla swojego miasta. Śledząc literaturę antyczną, nie sposób nie zauważyć, że każdy Rzymianin mówił o swym mieście z wielką dumą, emocjonalnie podchodził do złych i dobrych wydarzeń związanych z życiem miasta i zawsze do niego wracał. Chlubą było też pochodzenie ze znanego okręgu wiejskiego i że (*tribus*) okręg ten był kolebką jego przodków. Można domniemywać, że to m.in. pod wpływem ich kultury zaszczerpiona została również miłość mieszkańców do Wrocławia.

Zachęcamy zatem do zwiedzania uliczek, placów, parków, starych zabudowań, by odnaleźć ślady najdawniejszej historii: sylwetki bogiń i bogów, Erosów, mitycznych zwierząt uwiecznionych w rzeźbach, reliefach i sztukateriach wrocławskich kamienic. Do dziś korzystamy z tych nieśmiertelnych tematów zarówno w architekturze, sztuce, jak i nazewnictwie. W porównaniu z kolekcjami światowych muzeów mamy namiastkę mniej lub bardziej udanych rzeźb, obrazów czy posągów. Zaskakuje ich liczba oraz różnorodność.

Tylko osobom cierpliwym i uważnym miasto ukaże to, co umyka nam na co dzień – swoje piękno. Fotografując, oddajemy cześć temu dziedzictwu i ufamy, że zapisze się choćby częściowo w następnym tysiącleciu Wrocławia i że bodaj w najmniejszym stopniu przyczyni do dalszego rozwoju jego dziejów.

Mógłby ktoś rzec – następna taka wystawa? Rzeczywiście, wydań albumowych i wystaw tematycznych jest sporo – o kościołach, o powojennych zniszczeniach, fotografii przedwojennych, Wrocław z lotu ptaka itd. Zdjęcia obiektów i zdobień ukażą Wrocław jakby z drugiej strony, od detalu, który często jest przez nas pomijany, a zauważony – zachwyca nas. Tematem przewodnim będą elementy dużej i małej architektury nawiązujące do mitologii greckiej i rzymskiej. Prezentowane zdjęcia to efekt naszej kilkuletniej pracy poszukiwawczej w mieście i literaturze. Postaramy się, by każde zdjęcie było krótko i, na ile się da, wyczerpująco opisane.